Nro. 41. **Rok siódmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabi Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie 10 złr. mon. konw., na prowincyi 11 złr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 7. PAZDZIERNIKA 1844 ROKU.

Przegląd: Alexandra hrabi Cetnara myśli o założeniu przez akcyje kolei żelaznej w Galicii (Ciąg dalszy). Pewny i niezawodny sposób léczenia i wykorzenienia epidemicznéj zarazy kulawką u owiec zwanéj, przez p. Ignacego Lipskiego obywatela poznańskiego wynaleziony Jak léczyć namokrzanie krwią bydła rogatego. Literatura gospodarska i przemysłowa. Raporta handlowe: O targu na woły we Lwowie od 30 Września do 7 Października. O cenach produktów we Lwowie, w Samborskiém, Kołomyjskiém i z Odessy z 25 Września r. b.

Alexandra hrabi Cetnera myśli o założeniu przez akcyje kolei żelaznej w Galicyi.

(Ciąg dalszy)

§. 40. Mówiono: proponujecie gwarancyję minimum procentu, a nie mówicie od jakiego kapitału? chcecie publiczny majątek całej prowincyi poddać pod niezdatność lub opieszałość jednego towarzystwa, przezco i stany na niebezpieczeństwo narażacie? Odpowiadam: kapitał będzie ten, który rzeczywiście będzie wyexpensowany, większy zaś nad wyrachowany w sprowadzaniu komisyi stanowej prawie być nie może. Położono go tam na 10 milionów złr. sr. Gdyby więc projektowana kolej zań zrobiona żadnego dochodu nie przynosiła, wtedy $4\frac{1}{2}$ % gwarancyja od 10 milionów uczyniłaby 450,000 złr. m. k. wraz z umorzeniem. Możnaby tu zarzucić, że wyrachowanie wydatków może się okazać mylnem i przewyższyć obliczony kapitał nakładowy; mamy tego często przykłady w budownictwie domowem i rządowem; mamy wreszcie dowód na kolei żelaznej warszawskiej, która nie otworzona, ani nawet w części nie skończona, pierwiastkowo obrachowany kapitał nakładowy pochłonęła. Ale tego galicyjska kolej obawiać się nie może, owszem można mieć wszelką nadzieję, że przez koncesyje, które tu wyszczególniamy, a na które wysoki rząd zapewne pozwolić raczy, znacznie się oszczędzi z kapitału na budowę jej położonego, a towarzystwo akcyjonaryjuszów nie robiąc wygórowanych przedsięwzięć trzymać się będzie mila po mili najmniejszego rachunku, o którym w oznaczonych czasach przez czasowe pisma publiczność powinna być zawiadomiona, prędko zatem błąd w obiiczeniu nakładu odkryty być może. Zapobiegając zaś niezdolności przedsiębierców, zależeć najwięcej będzie na tem, aby nie dawać lada komu przywileju, aby ten lub ci, co go otrzymają, znani byli ze zdolności a nadewszystko ze swej rzatelności. Do zarządu dwa rodzaje urzędników wchodzić będą: jedni honorowi to jest bezpłatni, *) drudzy zaś płatni, mający mieć akcyje podług wyznaczonej sobie płacy, kontentując się podwójnym procentem od swych akcyj. Tym sposobem liczba akcyjonayjuszow się powiększy, urzędnik czynny mając w tym własny swój interes, dołoży starania, aby wydatki były jak najmniejsze, aby się większej kiedyś diwidendy doczekał, a tak interes wspólny podwoi się. O tém wszystkiém rozprawiano obszernie w izbach francuzkich, czego dziennik *Journal des debvts* z r. 1837 jest świadkiem.

§ 41. Jeszcze można i to zarzucić, że jeźli akcyjonaryjszóm zapewni się minimum $4\frac{1}{2}$ procentu, możemy przypuścić, że kolej żelazna może nie przynieść żadnego dochodu. Ale ta hipoteza w rzeczywistości jest niepodobna, chybaby umyślnie tam kolej żelazną robiono, gdzie jéj nie jest potrzeba. Aby się to wydarzyć mogło, trzeba, iżby dwa punkta koleją złączone, nie miały żadnego interesu handlowego, aby na niéj nikt nie jeździł, aby nawet nie dotykała miejsc, w których przebywa zwierzchność prowincyjonalna, a wszakże nasz projekt kolei biorąc za punkta stolicę i większe handlowniejsze miasta, sam tym niestosowności om zapobiegł; albo żeby nareszcie w najnieszczęśliwszym wyborze bądź

*) Przy drodze szynowéj północnéj Ferdynanda dyrektorowie są bezpłatni: jest ich 10; są wybierani z grona akcyjonaryjuszów.

dzieła, bądź czasu, bądź ludzi, jedną kolej robiono, drugą przerabiano, lub też ebiedwie zaczynano, a a żadnéj nie kończono. Wszystkie te niepodobieństwa powinny być przed daniem gwarancyi roztrząśnięte.

§. 42. Możnaby także zrobić zarzut, że towarzystwo akcyjonaryjuszów powinnoby się kontentować i mniejszym procentem zagwarantowanym np. 3½? Są dobra w Austryi i za granicą nie niosące większego nad 2½ 3 lub 3½ procentu? Lecz posiadaczom w Galicyi ziemia przynosi 5 i 6 od sta. Jest zasada ekonomii politycznéj, że publiczne papiery powinny 1% więcéj czynić, niż dobra ziemskie, i naturalnie: bo gdyby papiery taki sam dochód niosły co dobra, każdyby wolał posiadać dodra: ponieważ dobra ziemskie prawie nigdy nie podlegają zmianom politycznym, ani podnoszeniu się i spadaniu raptownemu; posiadanie ich jest najpewniejsze, prócz tego wartość ich podnosi się co lat 20, jeżeli do tego policzymy prawo obywatelstwa, mieszkanie wolne od opłaty czynszu, wolne polowanie itp. Dopóki dochód z dóbr równać się będzie dochodowi z papierów, każdy będzie wolał mieć dobra, zwłaszcza, że pieniądze co lat 20 na wartości swéj tracą i jeszcze więcéj tracić będą, jeżeli zważymy, że cena srebra upaśdź z czasem musi z powodu wielkiéj ilości kruszczu tego w Mexyku, gdzie są żyły srebra na parę sążni grube, mało użyte dla niedostatku paliwa, a drogości żywego srebra, którego kopalnie, jedyne na kuli ziemskiéj, w Idryi i Almadzie się znajdują; teraz zaś przez nowy wynalazek elektrogalwanizmu, gdy srebro bez amalgamu można będzie oddzielić, wartość kruszcu srebrnego znacznie się z czasem zniży.

§. 43. W naszym kraju robią jeszcze ten zarzut, że gwarancyja nie jest potrzebna i akcyjonaryjuszów zagranicznych nie ściągnie: bo gwarancyja ściąga na akcyjonaryjuszów podwójną kontrolę rządową i stanową w robotach około żelaznéj kolei, a kontrola wszelka tamuje tylko postęp roboty, sprzeciwia się jéj i jest powodem do sprzeczek i kłótni?

Podobny zarzut możnaby tylko takiéj dyrekcyi towarzystwa akcyjonaryjuszów zrobić, któraby nie była dobrze złożona i nie miała nic innego na celu prócz samego igrania papierami na giełdach. Ktożby nie chciał pewności? czyżby wysoki rząd chciał być w takiém przedsiębierstwie akcyjonaryjuszem gdzieby niebyło gwarancyi? Tym sposobem rozpoczęta budowa kolei żelaznéj, zarząd onéj i korzyści z niéj nie mogą akcyjonaryjuszów wystawić na jakiekolwiek straty, w razie których musieliby się udawać do ręczących po zaręczone minimum procentowe.

§. 44. Francyja pożyczyła summy na 3 i na 4 procentu; w podobnym celu pożyczka 12 milionów franków kolei sztrasburskiéj udzielona, przewyższa gwareacyję minimum procentowego, a daniem 18 milionów franków kolei z Paryża przez Rouen do Hawru, pożyczka przez rząd zrobiona wynosi ⅓ całkowiiych wydatków, co mówi niejako za pewnością dochodu i bezpieczeństwa kapitałów, bądź w gotowiźnie wyłożonych, bądź zagwarantowanych. Ale mając przed okiem dzieło komisyi stanowéj, weźmiemy stosunek wydatków, które miałyby podlegać gwarancyi, i na dziesięć milionów były obliczone. Jeżeli do tego przyjdzie w Galicyi, że towarzystwo akcyjonaryjuszów kolei żelaznéj da się zawiązać, będąc interesem dobrym i dla rządu i dla całéj prowincyi, tudzież dla wszystkich dróg żelaznych, zdaje się, że gwarancyja minimum procentu 3½ z jednym umarzającym na lat 46 a więc wszystkiego razem 4½ procentu, będzie idealnego tylko wydatku.

V.

§. 45. Powiem teraz w czém projekt powyższy z 10 milionów zlr. srebr. o dwa do trzech milionów może być zmniejszony? W projekcie stanowym wszystko jest hojnie i dość wysoko obrachowane, np. każda podkładka na 24 kr. położona, kiedy ją pewnie o połowę taniéj mieć można. A kiedy w Ameryce mila kolei w ogóle nie więcéj nad 200,000 złr. srebrem kosztuje, u nas, podług sprawozdania komisyi stanowéj, cała przestrzeń ode Lwowa do Bochni więcej nad 6,600,000 zlr. m. k. wynosić niepowinna. Dla porównania umieszczam tu obliczenie kosztów nałbliższéj od nas drogi żelaznéj z Lejpnika do Oderberga. Ma ona wynosić 10 mil, a kosztować 3,500,000 złr. m. k., które tym sposobem są rozłożone.

I.	Nabycie gruntu i spodnia robota .	1,425,000
II.	Wierzchnia budowa, dwa dwory kolejowe pierwszego rzędu, z tarczami zwrotowemi, z kołami odśrodkowemi, wymijaniami, i 4 dwory kolejowe trzeciego rzędu z tarczami zwrotowemi, z kołami odśrodkowemi, wymijaniami itd. . .	1,219,000
III.	Budowle: 2 większy dwory kolejowe i 4 mniejsze, 50 domków strażniczych	135,000
IV.	Naczynia zapasowe i robocze . .	20,000

V.	Prowadzenie budowy, urzędnicy techniczni i magazynowi . . .	20,000
VI.	10 parowozów w raz z wozami zapasowemi (tender)	200,000
VII.	Wozownia, 200 wozów ciężarowych i 30 wozów osobowych . .	255,000
VIII.	Strata na procencie podczas budowy	140,000
IX.	Na nieprzewidziane wypadki . .	86,000
	razem zlr. m. k.	3,500,000

Któreto półczwarta miliona baron Rotszyld towarzystwu akcyjonaryjuszów na 4% pożyczył. Ta droga jest już w robocie na przestrzeni dziesięciomilowéj, ztąd widzimy że jedną milę w Morawii i Szląsku można budować za 350,000 zlr. m. k. już budowę wierzchnią w to wliczywszy.

§. 46. Wysoki c. k. rząd austryjacki zatrudniony siécią dróg żelaznych w samej stolicy krzyżujących się, nie może dziś zająć się przedłużeniem jednéj linii, o sto mil geograficznych od swéj stolicy odległéj, gdy teraz jest w robocie 54 mil takiéj drogi żelaznéj. Wątpić nie można, że kiedy rząd pomysł wielkiego tego dzieła pochwalił, sam go nie mogąc wykonać, czynny w niém udział mieć zechce; należy więc go prosić, ażeby jako pojedyńczy akcyjonaryjusz do towarzystwa przystąpić raczył.

§. 47. Rozpoczęcie galicyjskiéj kolei żelaznéj mogłoby nastąpić wybraniem trzeciéj linii c. na Ożomlę według sprawozdania komisyi stanowéj, z tą wszakże odmianą, aby kolej ze Lwowa na Janów do Jaworowa, najprzód więc na przestszeni 6ciu mil nakładem 1,200,000 zlr. m. k. była wykonana. Od tego kapitału zakładowego najmniejszy procent zagwarantowany wypadłby w sumie 54,000 zlr m. k. rocznie. Lwów byłby połączony z lasami skarbowemi i prywatnemi; dostawę drzewa z tych lasów możnaby liczyć rocznie na 54,000 sągów; sąg mógłby się o jeden lub więcéj zlr. m. k. taniéj niż teraz przedawać, kolej dostawiłaby go za jeden zlr. m. k. a tak sam tylko przedmiot drzewa, znižoną ceną w mieście pokryłby procent od włożonego kapitału w kolej do Jaworowa, gdzie sąg najdrożéj po trzy do czterech zlr. m. k. spredaje się. Ta jedna spekulalacyja nadgrodziłaby rządowi stratę półprocentową na wziętych akcyjach: bo gdyby rząd na tę drogę, w stosunku do drugich akcyjonaryjuszów, ⅓ część akcyj posiadał, te mało albo nicóy go nie kosztowały robiąc pożyczkę na cztery procentu, a cała strata na kolei 1,200,000 zlr. m. k. do Jaworowa kosztującéj, po jéj ukończeniu, składałyby się z ¼ procentu najwięcéj, coby wynosiło całkowitéj straty 5000 zlr: m. k. — Jakież są dalsze widoki téjże pierwszéj kolei żelaznéj bez podróżujących, bez dochodu za przewóz towarów i innych przedmiotów? Janów, Szkło, Jaworów, o parę godzin do Lwowa nią przybliżone, mogą mieć udział w targach lwowskich, robiąc w jednym dniu drogę tam i nazad. Sama przeto wartość miast i dóbr kameralnych Janowa i Jaworowa z wielkiemi lasami o parę kroć sto tysięcy się podniesie, a tém samém 5000 zlr. możliwéj lubo nie rzeczywistéj straty na wziętéj ⅓ części akcyj na kolej lwowsko-jaworowską pokryje.

§. 48. Tak ukończoną powyższą linię, wypadnie przedłużyć do Jarosławia; o mil pięć od Jaworowa odległego, która kolej, rachując milę według obrachowania komisyi stanowéj na 200,000 zlr. m. k., kosztowałaby najwięcéj milion (razem ode Lwowa do Jarosławia mil 11 kosztowałyby 2,200,000 zlr. m. k:) Robiąc podróż tę w trzech godzinach, można uważać Jasosław o trzy godzin ode Lwowa oddalony. Tu rzeka spławna łączy te dwa miasta; Jarosław jestto pierwszy port na Sanie, na którym już teraz jest mowa o zaprowadzeniu statków parowych lub żaglowych. Tu ruch handlowy był zawsze żywszy, transport pszenicy spławianéj z tąd do Gdańska i przewóz wszystkich towarów wiedeńskich i z całéj Europy zachodniéj na Jarosław do Lwowa, Brodów, i na wschód, procent od wyłożonych kosztów na kolej towarzystwu zapewni. Jeżeli jeszcze dotego przez zaprowadzenie żeglugi statkami parowymi na Dniestrze, handel zbożowy okaże korzyści, będziemy mogli śmiało powiedzieć, iż kolej galicyjska w czasie chociaż może nieco odleglejszym, Baltyk z morzem czarném połączy, a tak dawny jeszcze projekt rzeczypospolitéł polskiéj do skutku przywiedziony będzie. Są to wypadki dobrą nadzieję akcyjonaryjuszom rokujące i zapewniające dalsze prowadzenie i śpieszniejsze kończenie kolei z Jarosławia do Bochni. Zawsze jednakże lwowska koléj łącząc się z koleją północną Ferdynanda, téj jako i koléj rządowéj ołomuniecko-praskiéj zyski powiększy i zapewni.

§. 49. Handel potrzebuje ruchu i przestrzeni, a im dłuższa będzie kolej żelazna, tam więcéj towarów po niéj iść będzie. Galicyja ma dwa naturalne handlowe wywozy: jeden Wisłą a drugi Dniestrem; lecz te dla niéj małego są pożytku, mając komory rossyjskie i pruskie do przebycia; tamują one handel: wiele wyrobów rękodzielnicznych na rzekach

*

tych nie mogą być spławiane: od ankra wódki płaci się 25 rubli srebrnych, prawie dwa razy tyle co od oxeftu wina węgierskiego. Płótna i inne wyroby lniane całkiem są w Rossyi zakazane, na czém kraj nasz traci: bo wieśniak z natury leniwy i tak nie lubi pracować, wszelkie podobne rzemiosło zarzuca, które mu pracy jego nie mynadgradza. Dziesiąta część mieszkańców Galicyi, można śmiało powiedzieć, trudni się wyrobem płócien, mniéj lub więcéj grubych; każdy prawie rolnik w zimie staje się tkaczem, a tak ten co uprawia len i konopie, takowe na przedaż przerabia; lecz praca jego nie będąc wynadgrodzoną, w stanie nawet rolniczym nic się do polepszenia okoliczności jego nie przykłada. Grubych płócien Austryja i Morawija nie wyrabiają, predmiot ten, mając swój wywóz w te strony, podniósłby się i gałęź tę przemysłu wieśniaka ożywił.

§. 50. Nie jest zamiarem tego projektu rozszérzać się w szczególności nad kandlem Galicyi, który stanowa komisyja tabelarycznie wykazała; atoli krajowi, gdzie gleba dobra, gdzie, zboże, bydło, wełna, miody główném są bogactwem, gdzie drzewo budowlane i opałowe tanie, gdzie jak w Pomorzanach świéżo odkryto piękny pokład a n t r a c y t ó w (węgli kamiennych), takiemu krajowi koniecznie potrzeba odbytu zewnętrznego: bo nic tak nie szkodzi, nic tak nie podsyca lenistwa wrodzonego w włościaninie, nic tak ubogim szlachcica nie robi, jak przepełnienie ziemiopłodów na targach domowych. Ten kraj jest ubogim, który nic nie ma na sprzedaż, który nie tylko nie ma nadwyżki ale rzeczy pierwszéj potrzeby sam kupować musi! Kraj z ludnością wyrobniczą jest nierównie uboższy od rolniczego: handel w nim nawet może się z czasem zmienić, a wtedy mnóstwo rękodzielników zostaje bez zatrudnienia i chleba. Galicyja, przerabiając mało, mając surowe ziemiopłody do wywozu, zbliżona i niejako złączona żelazną koleją ze Szląskiem, Morawiją, Czechami i Austryją, wraz z rolnictwem swojém może i przemysł i rękodzieła podnieść, co zawsze towarzystwu akcyjonaryjuszów dobrą wróży spekulacyję, sama nam daje przykład będąc winna polepszenie bytu swojego pięknym gościńcom za błogiéj pamięci cesarzów Józefa i Franciszka zrobionym, któreto kamienne drogi wiele lichych miasteczek podniosły i ruchu handlowego w kraju stały się przyczyną. Tém więcéj sprawią to żelazne koleje, które są wydoskonaleniem gościńców, poezyją dróg. Atoti żelazne koleje nie przynoszą tyle dochodu tam, gdzie lotem ptaka przebiegają, lecz na tym szybkim przewozie najwięcéj zyskują miejsca, gdzie się taka droga poczyna, zatrzymuje i kończy. Miasto Lwów będąc punktem zejścia się kolei łączących żeglugę parową na Sanie i Dniestrze z Odessą, Gdańskiem i Wiedniem, oraz będąc głównym punktem zaczęcia się kolei, może sobie wielkie korzyści obiecywać. Dochody miejskie, na konsumcyi oparte, pewnie o piątą część się podniosą; wielu zagranicznych kupców, fabrykantów i cudzoziemców przyjeżdżać będzie, czynsze mieszkań się podniosą, tém samém i wartość pojedyńczych domów; nowe budowle powstaną, ludność się powiększy, handel zamiany będzie prowadzony na wielką stopę, sklepy większe i piękniejsze przybędą, pieniędzy będzie na placu więcéj, giełda powstanie, a przyjazd ułatwiony temu nawet co nigdy nie miał myśli przyjechać, ułatwi konkurencyję kupna i przedaży. Ale co najwięcéj, gdy cena wiktuałów z przyczyny trudnego dowozu, z każdym dniem prawie drożeje, więcéj stosunkowo nie podniesie się, owszem mąka, krupy, nabiał, mięso, drób, owies, siano i opał powinny być tańsze, niżeli teraz. Nadto doświadczenie potwierdza, że ilość rzemieślników się powiększa tam, gdzie są żelazne drogi: każdy bowiem spieszy się, podróż nie na dnie i godziny ale na minuty rachuje, nie trzęsąc się na kołach, nie marnuje drogiego czasu, tak że można powiedzieć iż drogi żelazne skracając nudy przedłużają życie. *)

§. 51. Miastu Lwowu, już teraz znacznemu, zbywa najwięcéj na komunikacyi: nie mając spławnéj rzeki, wszystko przybywa doń na kołach lub

---

*) Oszczędzenie czasu na zasadach ekonomii polityczném da się następującym sposobem wytłumaczyć: Licząc w Galicyi dzień roboczy po 12 kr. m. k. w przecięciu, gdyby 1,250,000 osób, czyli ¼ część całéj ludności po jednym tylko dniu na rok jeździła na 15sto milowéj przestrzeni, do przebycia któréj trzy dni piechotą lub wozem na zwyczajnéj drodze poświęcić trzeba, oszczędzenie czasu wyniosłoby 3,750,000 dni ryczałtowéj robocizny w całym kraju, czyli na pieniądze 733,333 złr. m. k. nie licząc w to pieniędzy straconych na koszta podróży, które na połowę téj summy możnaby oszacować. W to wchodzi możność każdego rzemieślnika, szukającego zarobku bliżéj stolicy: każdy mularz i cieśla jadąc tam gdzie robota dla niego jest pewniejsza, prócz zysku odniesionego ze sposobności doskonalenia się w rzemiośle, wydaje na milę 6 kr , których 5 mil piechotą musiałyby iść, a zatem 30 kr. dzieńby go hosztował. Na przewozie towarów z Wiednia do Galicyi, szaco-

na saniach; zatem prócz ułatwienia dowozu najpotrzebniejszych przedmiotów do życia, przez kolej żelazną w dwójnasób wzrość może. Lwów, od którego robota żelaznej kolei rozpocząć się musi, ciągnąc najpierwsze z niéj korzyści, pojmie je bez wątpienia, do projektu nakłoni się i funduszami swemi rezerwowemi zostanie w tém przedsiębierstwie znakomitszym akcyjonaryjuszem. Nie wspominając o innych korzyściach, sam dochód oparty na prawie propinowania może się niezmiernie powiększyć. Co mówię, wybór deputowanych miasta, rozważywszy dokładnie korzyści z tego projektu wypływające, przy swych dochodach, może stanąć na czele towarzystwa przyjmując $^1/_{10}$ minimum gwarancyi stanowéj na siebie i hipotekując one na dochodach miejskich. Maximum zagwarantowanych procentów na całą do Bochni ukończoną kolej żelazną, gdyby ta żadnéj nieprzynosiła intraty, byłoby 31500 złr. m. k.; nie podobna zatém, ażeby miasto na jakąkolwiek stratę było narażone, a dobry przykład jego może skutecznie wpłynąć na decyzyję stanów. Minimum zaś téj gwarancyi jest nic: bo miasto Lwów przyjmując imaginacyjną gwarancyję, rzeczywiście nic nie daje, ale tylko do uczęsnictwa w zysku z kolei żelaznéj przystępuje.

§. 52. Mówiliśmy, że dochody miasta podniosą się, a to nie tylko z powodu, że robota téj drogi żelaznéj ode Lwowa ma się rozpocząć i wszystkie punkta aż do Bochni z nim się połączą, ale nie straci on na krótkiéj nawet przestrzeni, i owszem może się spodziewać znacznych zysków, chociażby nawet z początku nie parowozów (lokomotywów) użyto, ale kolej urządzono do ciągnienia taborów końmi, jak z Lincu do Budwajs, coby wydatki jeszcze o $^3/_4$ pomniejszyć mogło. Słuszna więc, aby miasto Lwów, widząc w tém wyłączną swą korzyść, wydzieliło bezpłatnie plac potrzebny za rogatkami janowskiemi, i na nim własnym kosztem dwór kolejowy wystawiło. Gdy w naszym kraju wszystko na skromną stopę robić się powinno, dwór ten nad 25,000 złr. m. k. kosztować nie może.

§. 53. Mam niewątpliwą nadzieję, że obywatele i posiadacze zechcą sami gruntu pod kolej darmo ustąpić i poddanym swoim choć w części go wynadgrodzić. Wysokiego zaś rządu trzeba prosić, aby w miejscach, gdzie droga żelazna przez dobra kameralne ma przechodzić, nie wymagał żadnego wynadgrodzenia tak za grunta pod tęż drogę zajęte i i zbiórkę ziemi z przekopu wydobytéj, jako téż za grunta, które przeznaczone będą do umieszczenia budowli i zakładów do niéj należących. Taką koncesyję zrobił rząd królestwa polskiego towarzystwu akcyjonaryjuszów kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj; miejmy nadzieję, że i nasz światły rząd skłoni się do tego słusznego żądania, możemy przeto odtrącić od kapitału nakładowego wyrachowanię względem nabyciu gruntu przez komisyję stanową zrobione, gdy i tak morg, na 200 złr. m. k. w Galicyi wysoko oszacowany, najlepszéj i najurodzajniejszéj ziemi nad 50 złr. sr, kosztować nie może. Dodajmy i to, że w innych krajach użyto prawa wywłaszczenia, czyli expropriacyi. jak miasto Lwów, tak wszystkie inne punkta, którędy kolej żelazna pójdzie zyskają na tém niezawodnie; właściciele ziemi udzielając bezpłatnie gruntów, mogą mieć nadzieję, że posiadłości ich o 100% do góry pójdą, a w ogólności podniesiona wartość dóbr będzie nadgrodą za daną gwarancyję minimum procentowego. W tém miejscu muszę się trochę zatrzymać nad jednym dość pospolitym zarzutem. Pomimo, że na całym świecie uznano nieskończoną ważność dróg żelaznych i nie żałowano wielkich summ na ich zaprowadzenie, znajdują się jeszcze, zwłaszcza u nas, uprzedzeni przeciw temu najprędszemu środkowi komunikacyi. Upatrują oni w nim stratę na dochodach z arend, utrzymują, że chów koni podupadnie, że klasa mieszkańców trudniąca się wyłącznie furmanką i przewozem towarów, na zaprowadzeniu kolei żelaznéj w Galicyi ucierpieć musi i t. d. Te i tym podobne zarzuty robione były we Francyi i Belgii, ale pokazało się, że koleje żelazne podniosły wszystkie dochody krajowe. Kolej żelazna galicyjska teraz pójdzie prrez sam środek wzdłuż większéj części kreju, dolinami wód, do téj jednéj linii z obu jéj stron będą się ściągać podróżni i towary do dworów kolejowych, w pewnych punktach; wewnętrzny zatem ruch w kraju będzie nierównie większy niż jest teraz, a czemże jeżeli nie ruchem żyją karczmy i furmani? Co do chowu koni, najlepszy przykład mamy na Belgii: ta przykryta siecią dróg że-

---

wanym na 1,500,000 złr. m. k., kraj mieć może $^1/_3$ zysku a tak:

1. na przewozie towarów, złr.	.	500,000
2. na robociznie ryczałtowéj »	.	733,333
3. na kosztach podróży »		366,666
razem		1,599,999 złr.

m. k. kraj cały zyskuje rocznie; która summa chociaż imaginacyjna, z czasem w oszczędzeniu wszystkie stany dotyka.

łaznych, ma teraz daleko więcéj koni, niżeli dawniéj ich miała.

(*Dokończenie nastąpi*).

Pewny i niezawodny sposób leczenia i wykorzenienia epidemicznéj zarazy kulawką u owiec zwanéj.

przez p. Ignacego Lipskiego obywatela poznańskiego wynaleziony.

Owczarnie, które tą zarazą są dotkniente, nietylko że mało wydawają wełny, ale i nikczemniejsze wydają jagnięta, wszakże są ciągle owce cierpiące, a które owczarnie po ogłoszeniu następującego przepisu w sześciu tygodniach jeszcze tę chorobę ciérpieć będą, tych dozorcy są niewarci, aby za darmo chléb zjadali. Właściciel owczarni, który dotąd téj choroby wytępić nie mógł, niech raczy kazać następujący poprzednio wypełnić porządek.

1. Owce: które dotąd do wody pędzono, nie mogą tą drogą, skoro ziemia mokra, być więcéj pędzone; jak ziemia rozpuści, powinno się z tego wygnanowiska z ziemi na 6 cali zebrać, tę ziemię na rolę pobliską wywieść, a jeżeli to jest niskie miejsce, powinno na nowo być ziemią zawiezione, lub inne wygnanowisko obrane; i nato się uważać powinno, aby około kopytek stara ziemia, jadem kulawizny przejęta, nie usadzała się pomiędzy tychże szparami.

2. Tam, gdzie ta zaraza exystuje lub niedawno miała miejsce, wszystkie owce powinny się rewidować codziennie, każda ich noga przy pętlinie ręką być uchwycona, a skoro są wszystkie nogi jawnie ciepłe; te, co mają wszystkie nogi ciepłe, osobno; te, co jednę ciepłą nogę mają także; a zimne nogi mające, jako zdrowe, osobno być trzymane, i także codziennie rewidowane, ponieważ ta zaraza i późniéj wykształcić się może.

3. Każde się czysto oskrobie kopytko, i gdy w którém miejscu pali, chociaż jescze rany niewidać, to się do krwi oderznie, a często już w utajoném miejscu ropa znajdywać się będzie.

Do smarowania tych miejsc, przez nóż skaleczonych lub przez zgniliznę już rychlej exystujących, potrzeba cztérech szczoteczek wąskich, jakich żołnierz do chędożenia rzemieni potrzebuje; dwie się będą używały do owiec, które dawniéj, drugie dwie do tych, co nożem były przy rewizyi zranione.

4. Więcéj ranione owce mają być dziennie dwa razy, mniéj ranione, raz na dzień następującą mixturą w szparach i kopytkach smarowane.

Mixtura dla owiec więcéj ranionych.

Funt klorku, 4 łuty tłuczonego najmielej niebieskiego twardego witréjolu, 2 łuty ałunu, 2 kwarty wody; ta mixtura z kluci się we flaszcze, i wylewa się na telérz, na którym się szczotki maczają.

Mixtura dla owiec mniéj ranionych.

Funt klorku, 2 łuty niebieskiego witréjolu, 1 łut ałunu, 3 kwart wody. Tu nadmienić muszę, że owce chore, jak i zdrowe mokro w owczarni stać nie mogą, i tych owiec, których kopytka już bardzo zgnilizną pomiędzy szparami są ujęte, muszą ściągnąć większą na siebie uwagę; uwałkują się sznurki z pakuł grubości gęsiego do pisania pióra, umaczają się w mixturze, odłączy się kopytko w sparze tym sznurem, aby przy chodzeniu rana o ranę nie tarła, i co dziennie się inny sznurek odmienić musi.

Mniéj ranne owce we trzy dni, więcéj ranne w tygodniu, a zgniliznie nadto podpadłe, które już prawie kopytek nie mają, w cztery tygodnie zupełnie i niezawodnie wyleczone będą; a skoro owczarze na owce baczność mieć zechcą, już kulawka nie powróci. Późniéj kiedyś niekiedyby się miała owca jeszcze rażona okazać, powinni ją zaraz odsadzić i téj mixtury użyć.

Dla wszelkiéj ostrożności winien jest właściciel owczarni w jesiennych lub słotnych porach roku, co cztéry tygodnie rewizyją wszystkich owiec około ich nóg kazać rozporządzić i uskutecznić a zajaśnieje porządek i zniknie ta obrzydliwa choroba; a który obywatel tę zarazę, po ogłoszeniu tego sposobu leczenia i zapobieżenia w owczarniach ciérpieć będzie, niech nie ma nawet nadziei, abym go nawet za ucznia do mego przyjął cechu.

Fosforyczna trutka do wygubienia myszy i szczurów w domu i na polu.

Nié ma w gospodarstwie natrętniejszych przybyszów jak są myszy i szczury. Ze wszystkich trutek, których ilość idzie w nieskończone, żadna nie

okazała się, jak twierdzi tygodnik Hohenhainski tak skuteczną, jak trutka przez dziennik Dinglera podana.

Na trutkę tę bierze się 10 łutów fosforu (mniéj albu więcéj stosownie do potrzeby) i nalewa się w obszerne naczynie gliniane albo drewniane 24 funtów wrzącéj wody, aby się fosfor rozpuścił; do tego przy pilném mięszaniu sypie się 10 funtów mąki; ztego utworzy się gąszcz. Jeżeli się okażą grudki z mąki, lub gąszcz zbyt zwięzły, to tyle trzeba dodać wody wrzącéj, ile potrzeba do należytego rozbicia.

Wrząca woda i dobre massy rozrobienie są niezbędnym warunkiem inaczéj fosfor należycie nierozpuści się a wtedy jak potrzeba nie będzie w masie dobrze rozdzielony.

Funt téj trutki przyjdzie na 14 do 15 kr. m. k. Użycie jéj jest dwojakie albo w domu, albo na polu; ostatnie może jeszcze ważniejsze jak pierwsze, wiadomo bowiem, jak ogromne w oziminach myszy zrządzają szkody, którém zapobiédz gospodarz na próżno usiłuje.

Do użycia jéj w polu posłuży następujący sposób: Nim się trutka wyniesie na pole, potrzeba ile możności wszystkie dziury ziemią zagrzebać i mocno utłoczyć; dopiéro na zajutrz raniutko, gdy myszy nowe porobią dziury, kładzie się wnie, za pomocą patyczka po odrobinie trutki. Skutek okaże się zadziwiający! Niewyjdzie pół godziny, a już widać albo otrute, albo z śmiercią walczące po polu zataczające się myszy. Dziwną jest rzeczą, że ich ostre i nieprzyjemne fosforu cuchnienie nieodraża, ale owszem znajwiększą pożądliwością do niego się garną, łakomo go pożerają, a nawet miejsce na którém leżał wygryzają. Jeden tylko jest głos w Niemczech o skuteczności téj trutki. Byłoby rzeczą pożądaną, aby ją i u nas doświadczano. Wprawdzie łatwiéj da się to na małéj jak na wielkiéj przestrzeni uskutecznić, jeżeli zaś ocalić można tym sposobem od myszy oziminy, to zapewnie pożytek będzie większy niż wydatek na trutkę i robotnik na zatykanie dziur.

Jeżeli trutka ma być użytą w domu, szpiżarni spiechlerzu lub t. p. innych miejscach, wtedy nakleja się nią gąt, deszczułkę albo jeszcze lepiéj ośródkę chleba, która myszy i szczury więcéj przynęca, skutek równie okaże się dzielny jak na polu i żadna mysz ani szczór w domu nie ustoi.

Trutka ta zabija nie tylko te plugawe zwierzęta ale i inne, ludziom nawet niebezpieczną jest trucizną, potrzeba zatém, gdzie zostanie używaną wielkiéj ostrożności, aby jakieś nieszczęście nie wynikło. Giną od niéj kruki i wrony giną, koty i psy, jeżeli w pole za myszami chodzą i myszy trutką otrute zjadły.

Należy nam jeszcze o jednéj nie mniéj ważnéj okoliczności wspomnieć, to jest: że wiele osób, znając fosfor jako palną materyję, mogliby się obawiać, aby za jego użyciem w zabudowaniach pożar się nie wszczął. Fosfor w stanie wilgotnym, choć jaśnieje nie zapala się, a tym bardziéj przymięszany do tak znacznéj ilości mąki: 10 łutów na dziesięć funtów mąki daje 3 części fosforu na 100 części mąki, wtakim stanie choćby tarty zapalić się nie może. Nieuszła ta okoliczność baczności chemików; robili różne w téj mierze doświadczenia, atoli wszelkie z tąd wynikłe rezultaty do wniosku tego niedały powodu. Dodatek mąki, która klejster w sobie zawiéra, jest najpewniejszą rękojmią: ciasto bowiem, gdy zaschnie nie rozsypuje się, z czego mogłaby powstać obawa, że oddzielone części fosforyczne przez styczność powietrza mogłyby się zapalić, ale przeciwnie, usycha w gęstą do rogu podobną massę, która tylko za użyciem wielkiego siły natężenia rozbić się daje.

Powstała téż obawa, czyli fosfor włożony do dziur myszych na polu roślinom nie zaszkodzi; ale w trutce jest go tak mało, że w żaden sposób im szkodzić nie może; wreszcie i to zauważyć trzeba, że fosfor w wilgoci zimnéj nie rozdziela się, a innym sposobem rośliny w siebie wciągnąć go nie mogą, choćby téż kilka set tym sposobem ich zginęło, to zawsze mniejsza szkoda, jak żeby myszy cały łan, jak się to wydarza zniszczyły.

Jak leczeć na mokrzenie krwią bydła rogatego.

Czasopismo gospodarskie Kielmana w Nr. 28 z roku 1343 podaje następujący sposób leczenia téj choroby.

Po wielu bardzo miejscach, »mówi autor,« gdzie bydło wypędzają na pastwiska mokre, błotne i suche nawet, ale czasami zalewane wodą, niema ani jednego roku prawie, żeby się nie zdarzył dotkliwy wypadek w śmiertelności bydła, jedynie na mokrzenie krwią. Chorobie téj nie tylko każde bydle, świeżo sprowadzoze podlega, ale nawet i to co już dawno na miejscu przebywa. Doświadczenie mnie nauczyło, że ingredycyje następujące chorobie tej tamę kładą.

Bierze się *oleum spicae*; *oleum philosophorum; oleum terebinticae* w równych ilościach, wszystko w jedno naczenie zlane i skłócone. Z téj mieszaniny daje się bydlęciu, gdy zachoruje, pierwszego dnia 40

kropli, a na przypadek gdyby choroba nie ustała, drugiego dnia 50 kropli.

Krople te najlepiéj jest dawać na kawałku chleba, który się niemi napuści, i bydlęciu w gardło włożyć. Po zadaniu tego lekarstwa, przynajmniéj 4 godziny nie trzeba dawać jeść choremu bydlęciu, kiedy się żywi suchą paszą, jeżeli zaś jest na zielonéj koszenicy, przez cały dzień nie należy mu jeść dawać.

Literatura gospodarska i przemysłowa.

Dziełko pod tytułem *„Paradnik domowy obejmujący rożne sposoby gospodarskie, czyli zbiór przeszło 300 doświadczeń i sposobów w rozmaitych potrzebach gospodarskich, użyciu kuchenném, lekarkarskiém, ludzież fabrykacyi i handlu. Wydanie drugie poprawne i pomnożone wyszło z tłoczni Maxymiliana Chmielewskiego.* Zawiéra między innemi, oprócz pierwszém wydaniem objętych, nowe następujące sposoby. Robienie octu ze zboża, wina. piwa, miodu i cukru. Mydlik do czyszczenia zabrudzonego sukna. Farbowania płótna, chustek, podszewek na kolory; niebieskie, żółty, zielone i fioletowy. Nowy wynalazek politury na machonie. Podpuszczka do robienia serów holenderskich i owczych. Amalgowanie farb do iluminowania rycin. Kalka, piasek błękitny i rożowy. Wyprawienie piór na sposób Hamburski. Przyrządzenie farb do malowania na klejowo i olejno. Najnowszy sposób prania rękawiczek skórzanych, skór jelonkowych i łosiowych. Robienie pokostu skoro schnącego. Marynowanie pieczarek. Massa do pociérania po wypraniu kapeluszy słomkowych. Proszek do czyszczenia metałów. Pieczenie ciast i tortów, mazurków, makaroników i t. p.

Aby dziełko to należycie zalecić, potrzebaby podobnych sposobów doświadczać; lecz to może służyć za rękojmię, że unas mniéj wychodzi dzieł, któreby były złudne, albowiem mniéj jest na nie pokupu; Każdy wydawca, jeżeli już nie dobro publiczne, to przynajmniéj własny interes ma względnie, aby się dzieło jego wyprzedało, stara się zatém oto, aby treść jego była o ile można użyteczną.

Dzieła tego można nabyć w księgarniach J. Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie, równie jak i w innych księgarniach, za złr. 1 15 kr. w m. k.

Raporta handlowe.

Targ na woły we Lwowie od 30 Września do 1 Października.

Tego tygodnia przypędzono tylko 150 wołów dość mizernych, z których para najlepszych ważyć mogła 7½ cent. za parą żądano po 80 i 90 złr. w m. k.; przedano nie wiele, parę po 72 do 76 złr. w m. k.

Ze Lwowa 7 października. Cisza kompletna w handlu Wszystkie ceny są nominalne. Za korzec pszenicy daliby w hurtowéj przedaży kupcy między 7 a 8 fl.; Za żyto 6 fl. za jęczmień 5 fl. hreczkę 6 fl. owies 3 do 4 fl. Korzec ziemniaków na targu lwowskim 3 fl. 36 kr. w. w. Za garniec szumówki staréj dadzą 16 do 17 kr. w m. k. O sprzedaży nowéj wódki nic nie słychać.

Z Samborskiego. Żniwa jeszcze u nas niepokończono. Owsy są jeszcze tu i owdzie zielone. Ziemniaki zaczęto kopać, niespodziewają się jak 3 ziarn plonu. W ogóle zbiory tegoroczne co do zboża są o ⅖ części mniejsze jak przeszłego roku. Za korzec pszenicy żądają 8 fl. 45 kr. za żyto 7 fl. 40, za jęczmień 5 fl. 20 kr. za hreczkę 5 fl. 30 kr. (tej mało jest); za owies 3 fl. 30 kr. w. w. Ceny te są nominalne, bo producenci w znaczne sprzedaże nie chcą się zapuszczać. Wódka stara stoi w dobréj cenie, atoli tylko podrobnie kupują, za szumówkę płacą po 16 kr. za garniec; okowitę po 24 kr. w m. k. Żydzi proponują wziąść gorzelnie i za korzec kartofli dają półtora garnca okowity, resztę dodatków do gorzelni i wołowni płacą podług faralijów. Propozycyje te są dla obiedwóch stron dogodne, albowiem szansa zysku lub straty są równe; pomimo tego odciągają się obywatele do ugody, dopóki ziemniaki nie będą wykopane.

Z Kołomyjskiego. 29 września r b. Chwała Bogu już żniwa są na ukończeniu, jeszcze trochę owsa i ziemniaki są do zebrania; około 15 października jeżeli pogoda posłuży, gumna będą zamknięte. Zbiór ziemniaków wypadnie bardzo mizerny. Zasiewy idą oporem. Zaraza bydła pojawiła się na Bukowinie, co obywateli i włościan niezmiernie przeraziło. Ceny produktów u nas jeszcze się nie ustaliły; słychać, że małą partyję sprzedano; parę, to jest korzec pszenicy i żyta po 11 fl., jęczmień jest po 3 fl., hreczka 4 fl. Wódkę sprzedaje się tylko na szynki, ale co raz jéj jest mniéj, garniec płacą po 16 kr.

Z Odessy 25 września. Stan omdlenia w handlu trwa ciągle. Najlepszą pszenicę suchą nie płacą jak 4 ruble 85 kopiejek śrebrnych, czyli 16 rubli 55 kopijek miednych: i co raz więcéj znika nadzieja poprawienia się cen, z powodu zpóźnionéj pory roku. Większa część pszenicy galicyjskiéj będzie musiała tu zimować.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.